GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 119.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Maja 1829 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

GDAŃSK. — *dnia* 27 *kwietnia.* — Ugodzono fracht do Londynu po 4 s. 3 d. od kwarteru pszenicy, do Liwerpool 5 s., do Amszterdamu 24 do 23 Fl. hol. od łasztu żyta, (Fl. hol. 3½ złp.), do Rouen 32 Fl., do Dunkierki 22 Fl. hol. Z okrętów hollenderskich których tu niemała ilość zawinęła, odpłynęło kilka dla tego, że nie chciano zgodzić się na niższy fracht od powyższego.

HAMBURG. — *d.* 24 *kwietnia.* — Pszenicę którą w zeszłym tygodniu dowieziono, rozkupiono prawie zupełnie po większéj części na wysłanie do Anglji i Francji; za gdańską, królewiecką i elblągską, płacono 160 — 175 tal. (32¼ do 35½ złp.) Żyto miało dobry odbyt na wysłanie, a że mało go dowieziono, rozkupiono wszystko; płacono gdańskie, elblągskie i królewieckie 74 do 80 talarów.

HAVRE. — *d.* 17 *kwietnia.* — Pszenica tak szybko się podniosła, że dziś przechodzi najwyższą cenę jakiéj spodziéwać się można było, i jeszcze idzie w górę. Za pszenicę z Hollandji dowiezioną, bardzo letką a nawet cuchnącą trochę, zapłacono chętnie 29 fr., za piękną wagę trzymającą, dają 31 ale po téj cenie nikt sprzedać nie chce. Dodać należy, że tutejsze zapasy podobnież i w Rouen są bardzo szczupłe, wszystko więc zapowiada najpomyślniejsze widoki dla tych, którzy tu ze zbożem przybędą. I mąka raptem podrożała, tak dalece, że za beczkę mąki amerykańskiéj 89½ kil., netto ważącéj, którą 48 fr. płacono, żądają 54 fr.; mąka żytnia także amerykańska podrożała z 30 na 33 fr. Lubo zapowiedziano nam tak znaczne dowozy żyta, że w innym czasie możnaby się obawiać małego nań odbytu, sądzą jednak, że będzie miało pokup z powodu nadzwyczajnéj na pszenicę drogości, co niższe klassy ludu zmusi do obchodzenia się chlebem żytnim.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Lubo każdemu fanty na lombardzie zastawiającemu wiadomo jest: iż urządzenie lombardowe mianowicie w § 21 stanowi: »że właściciel fantu zastawionego, a z powodu niewykupienia lub nieprolongowania zastawy przez licytacją publiczną przedanego, ma sobie zostawiony cały rok czasu (licząc od terminu licytacji na któréj fant był przedany) do zgłoszenia się do lombardu po odebranie superaty, jeżeli się jaka po odtrąceniu z kwoty na fant wziętéj, przypadających lombardowi należytości okaże; skoro zaś w przeciągu tak znacznego czasu, rzeczonéj superaty z depozytu lombardowego nie odbierze, takowa do funduszu namienionego instytutu wcielona, staje się jego własnością.» Chcąc jednak, ażeby nikt niewiadomością składać się nie mógł, przypomina takowy przepis z oświadczeniem, że dyrekcja lombardu od niego odstąpić ani go modyfikować nie jest mocną. — W Warszawie d. 24 kwietnia 1829 r. — Radca stanu prezydent. *Wojda.* — Sekretarz jeneralny G. *Jabłkowski.*

— *Licytacja.* — W Warszawie przy ulicy Miodowéj pod Nr. 486. dnia 4 maja r. b. o godzinie 10 zrana, zajęte prawnie ruchomości iako to: szafy za szkłem sklepowe, gitara angielska, kamienie litograficzne różnego arkusza, prassy litograficzne kompletne z narzędziami, stoły i lampy wiszące ścienne, 48 tomów różnych dzieł, książek oprawnych i nieoprawnych francuzkich, mappy, 200 sztuk książek pod tytułem Jeniec Kaukazu, 1000 sztuk rozmaitych not muzycznych, etc. przez publiczną licytację za gotowe pieniądze sprzedane będą.

Stanisław *Modzelewski* komornik.

— *Obwieszczenie.* — Komornik przy trybunale cywilnym I instancji województwa krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, że dobra Kotowice i Mirów w powiecie lelowskim, obwodzie olkuskim wojewódz. krakowskiém położone, na trzy lata począwszy od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż samego dnia i miesiąca 1832 r., przez publiczną licytację przed Janem Rożyckim rejentem powiatu lelowskiego w Żarkach w kancellarji jego odbyć się w dniu 26 maja r. b. zrana o godzinie 10 mającą, wydzierżawione będą. — Cena rocznéj dzierżawy na złp. 2500 ustanowiona. Licytant złp. 500 na vadium złożyć powinien. Warunki zaś inne każdego czasu w kancellarji tegoż rejenta odczytane być mogą. — Kielce, dnia 3 kwietnia 1829 roku. — Antoni *Grudziński.*

ZAPOZEW EDYKTALNY. — Dla zmarłéj dawno Teofili Węgierskiéj zakonnicy cysterskiéj, kapitał talarów 333 sr. gr. 10 na dobrach Węgrach (a tychże części Węgierszczyzną zwanéj) w powiecie odolanowskim położonych, na mocy protokułu z dnia 10 listopada 1796 Rub. III Nro 2 jest zapisany. — Na wniosek ur. Symforyna Węgierskiego dóbr tychże dziedzica, wzywają się sukcessorowie, cessjonaryusze téjże Teofili Węgierskiéj, lub ci którzy w prawa jéj wstąpili niniejszém publicznie, aby w terminie *dnia* 14 *lipca r. b.* o godzinie 10 zrana przed deputowanym W. sędzią Ruschke wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocnika prawnie dopuszczalnego, na których wrazie nie-

najomości w miéjscu tutejszém ur. ur. Pilaski, Brachvoel i Springer kommissarze sprawiedliwości im się przedtawiają, aby się stawili i pretensje swe do owego kapitału należycie wykazali. -- Wrazie niestawienia się, oczekiwać mają, iż z pretensjami swemi do summy téj prekludowanemi zostaną, wieczne w téj mierze nakazane im będzie milczenie i kapitał rzeczony w xiędze hypotecznéj wymazanym zostanie. -- *Krotoszyn dnia* 12 *marca* 1829. -- Królewsko-pruski sąd ziemiański.

— Ważny dar, ofiarował towarzystwu król. warsz. przyjaciół nauk, radca stanu Józef hr. Sierakowski; jest to nieomylnie oryginalny *Karton* Rafaela, wyrażający sławny we Florencji obraz malarza tego, znany pod tytułem: *Madona della sedia*; będzie on najpiękniejszą gmachu towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk ozdobą.

Oto niektóre szczegóły o pracach towarzystwa przyjaciół nauk w ciągu czasu między dwoma ostatniemi posiedzeniami, podług tego, jak je wyliczył prezes towarzystwa w swojém zagajeniu, które jakkolwiek było publiczne, niewiadomo dla jakiéj przyczyny, nie będzie jak zwykle bywało, publiczności udzielone.

Kolega Prażmowski biskup płocki przełożył z greckiego wiernie i zajmującym stylem dzieje Herodota i zamyśla ogłosić je drukiem.

Kolega Bentkowski czytał uwagi nad krytyką dzieł Hammera sławnego orjentalisty, przez P. Sękowskiego napisaną; zganił w niéj cierpkość z jaką P. Sękowski wyraża się o tak znakomitym uczonym.

Kolega Maxymiljan Fredro czytał wstęp o Orfeju i Eurydyce przełożony wierszem miarowym.

Kolega Karol Glotz obywatel województwa sandomierskiego nadesłał towarzystwu rozprawę swoję o rękopismach, zdał o niéj sprawę kolega Gołębiowski sekretarz towarzystwa, i wyraził, iż szkoda że jéj autor o rękopismach polskich zamilczał.

Kolega Gołębiowski czytał z dzieła swojego nad którém pracuje p. t. dykcjonarz starożytnych obyczajów i zwyczajów ojczystych, wyjątek o wieńcach, wiankach i wianeczkach.

Kolega Lelewel czytał rzecz o polityce Gedymina W. xięcia litewskiego.

Nowo przybrany członek towarzystwa Tytus hr. Działyński drukuje własnym nakładem ułożone przez Lelewela materjały do prawodawstwa litewskiego.

Kolega Skarbek złożył towarzystwu dzieło swoje o ekonomji politycznéj w języku francuzkim napisane, o którém dzienniki paryzkie chlubną uczyniły wzmiankę.

Kolega Skrodzki czytał rapport kolegi Jastrzębowskiego o odmianach powietrza i fizycznych porach roku w naszym klimacie.

Kolega Pawłowicz dał wiadomość o rozprawie P. Cordier o cieple wewnętrznem ziemi.

Kolega Brandt z powodu uwag prof. Fijałkowskiego o śmiertelności w szpitalu warszawskim Dzieciątka Jezus, czytał uwagi nad domami podrzutków i śmiertelnością w nich panującą, obstawał za potrzebą zaprowadzenia u nas instytutu macierzyńskiego. Tenże czytał część piérwszą pisma swojego o policji lekarskiéj w kraju naszym i co w tym względzie dotąd u nas uczyniono.

Kolega Skarbek: wiadomość o instytucie berlińskim dla poprawy zepsutych dzieci (znana jest z pism publicznych).

Kolega Garbiński: rapport o dziele Podczaszyńskiego początki architektury (także znany z pism publicznych).

Kolega Jastrzębowski złożył towarzystwu narzędzia astronomiczne i meteorologiczne swego wynalazku; wyznaczona została deputacja z grona towarzystwa do ich ocenienia.

Kolega Chodkiewicz nadesłał towarzystwu rozprawę o fermentacji winnéj.

Kolega Krzyżanowski Adrjan i Rychter zajmują się zbieraniem materjałów do historji Kopernika.

Kolega Celiński czytał uwagi nad wysoką ceną stroju bobrowego, oraz podawał sposoby jakiemiby niedostatkowi tego środka lekarskiego zaradzić można, a zwłaszcza przez zakładanie kolonizacji bobrów.

Kolega Fijałkowski czytał rozprawę o wodowstręcie i przytoczył w niéj ważne postrzeżenia w téj okropnéj chorobie.

— W numerze 32 Kolumba, w tych dniach wydanym, znajdują się następujące materje: Wiadomość o mieszkańcach Nowéj Zelandji przez Letton. — Podróż z Tyflis do Medjolanu, przez Konstantynopol, Bułgarję, Serbję, Karyntję w r. 1828. — Podróż z Crucero, stolicy prowincji Carabay w departamencie Puno w Peru, na doliny Phara aż do rzeki Palcobamba, albo Inambari w 1826. Rozmaitości: Niektóre szczegóły o Lady Stanhope. Dawny i obecny stan ludności w Sycylji i Hiszpanji. Nowe budowle w Londynie. Ogrody maurytańskie.

— Ludność krakowa wynosi 32,905 dusz; w roku 1827 i 28 spożyła w przeciągu tegoż: 6,696 wołów, 3,159 krów, 414 jałowic i bukatów, 9,396 cieląt, 10,008 baranów, 7,020 wieprzów, 137 kozłów i kóz, 203 jagniąt. Licząc na średniego wołu funtów 500, krowę funtów 250, bukaty i jałowice po f. 200, wieprze po 172, cielęta po 40; wypada następująca ilość mięsa.

Wołowiny funtów	3,348,000	Krowiego funtów		789,760
Jałowic i bukatów .	82,800	Cielęciny	—	375,830
Baraniny funtów .	400,320	Wieprzowiny	—	653,000
Koz i Kozłów	5,342	Jagniąt	—	2,030

Razem spożyto mięsa 6,057,082 funtów; co dzieląc na 32,905 ludności, wypada rocznie na osobę w przecięciu funtów 184 i 2365/32905 więcéj zatem niżeli pół funta dziennie, nieliczącw w to ogromnych dostarczeń ptastwa domowego, dziczyzny, ryb, więdlin zagranicznych i t. p. Opłata roczna od wyżéj wyrażonych ilości zabitego bydła w rzezalni rządowéj, licząc od wołów po złp. 1 gr. 10, od krów, jałowic i bukatów po złp. 1, od cieląt, kóz i baranów po gr. 6. od kozłów po gr. 15, od jagniąt po gr. 3, uczyniła w roku 1827 i 28 złp. 27,099, więc na osobę rocznie około 25 groszy; albowiem podatek akcyzowy od rzezi bydła, już tam od lat przeszło 10 jest zniesiony.

— Dziś zrana ciepła stopni 5. — Wczoraj w poł. ciepła 8.

AMERYKA. — Bryg angielski, który w dniu 29 stycznia brzegi Guatemali opuścił, przywiózł wiadomość, że nietylko kraje Ameryki środkowéj, nietylko mieszkańcy jednéj i tejże saméj prowincji, ale nawet obywatele w rozmaitych miastach, prowadzą z sobą wojnę. Są także miasta, w których każda ulica ma rząd oddzielny. Zwycięzca traci zwykle dowódzcę zwyciężonych, a zdarza się, że znowu wojsko zwyciężone swemu dowódcy życie odbiera.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia* 22 *kwietnia.* — Przeciw naszemu zdaniu, mówi *Goniec*, że parlament przy końcu maja, albo na początku czerwca będzie odroczony, zarzucono nam, że chociażby sprawy wewnętrzne na odroczenie zezwalały, to przecież niepodobieństwem odraczać posiedzenia izb tak wcześnie z powodu spraw zagra-

nicznych i układów ministerjalnych. Nie jesteśmy tego zdania, jakkolwiek nie wątpimy, że ministrowie będą musieli odpowiedzieć nie na jedno pytanie w parlamencie, ściągające się do spraw zagranicznych. Ale także nie można się spodziewać, iżby ministrowie w ciągu trwania układów wdawać się chcieli w jakową dyskussję w przedmiocie tych układów. Po ukończeniu układów i podpisaniu traktatu, będzie mógł rząd przełożyć wypadek parlamentowi, albo, w razie gdyby układy były bezskuteczne, ogłosić urzędowe w téj mierze dokumenta. Niepolityczność przedwczesnéj dyskussji i objaśnień *pendente lite*, jest oczywistą. Wprawdzie mógłby rząd tą drogą objaśnić się dokładnie o biegu swojéj polityki, i swoich *zamiarów*, ale też wystawiłby przyszłe układy z mocarstwem zagranicznem, jeśli nie na niebezpieczeństwo, to przynajmniéj na wielkie niedogodności. Tak więc odpowiedzi ministrów będą krótkie, w wyrazach ogólnych, wspomną o życzeniu utrzymania pokoju i o szczérości dążenia do tego celu.

— *Times* mówi o xięciu Welingtonie w ten sposób: „Do sławy z bystrości umysłu, odwagi i wytrwałości w usługach, o których wié świat cały, dodał trwalszą i zacniejszą sławę życzliwéj staranności o dobro swych ziomków. On, co się niczego nie boi o siebie, nie wstydził się zadrzeć o ojczyznę. Z długiego zawodu świetnych tryumfow, zachował sobie w ojczyźnie najdroższy dar, jaki kiedy bąć na jéj ołtarzu zwycięzca składał, wzdrygnął się przed wojną domową. Ale zbyt blisko jesteśmy podstawy pomnika tego męża, iżbyśmy go w całéj wysokości i we wszystkich stosunkach zmierzyć mogli; potomność oceni go lepiéj. Żadna wdowa, żadna siérota, żaden niewolnik, lub jeniec, nie przeklnie wieńca obywatelskiego, który zdobić będzie jego skronie, ani łzy ich, nie skażą karty, która opowiadać będzie zwycięztwo jego bez rozlewu krwi odniesione. Pochwała ta należy się przyjacielowi wolności obywatelskiéj, i będzie piękną jego ozdobą, bo go drogo kosztowała. Czy niepodległy druk Anglji szczérze i skutecznie w téj wielkiéj walce xięciu Welingtonowi pomagał, nie śmiemy utrzymywać; nie wiadomo nam także, czy na pomoc tę bardzo zwracał uwagę. Ale przynajmniéj powinien przyznać, że jak sam nie zawisł od swych nieprzyjaciół, tak i zdania Anglików są niepodległe. Xiąże Welington włożył na ojczyznę swą wielkie obowiązki, ale niechaj pomni, że i na siebie wziął równie wielkie. Odtąd nie może się cofać, i nie może być czém inném, tylko wielkim ministrem. Własne dzieła jego nieśmiertelne ścigałyby i zniszczyłyby go, gdyby tylko na cal zboczył z drogi honoru. Kto tak wiele zdziałał, nie może zatrudniać się drobnostkami. Są jeszcze wielkie sprawy publiczne do przestrzegania, przeważne zasady do popierania, ciężące skargi do ukojenia, możni przestępcy do poskromienia, prawa handlu, sądownictwa, reprezentacji, ludzkości do spiesznego i koniecznego rozważenia. To wszystko niechaj xiąże Welington weźmie w pilny namysł. Jeśli się zechce zastawiać brakiem światła, przypomniemy mu bil katolicki. Jeśli będzie mówił, że nie ma dosyć wpływu, przytoczemy bil katolicki. Jeśli będzie brak odwagi, znowu i zawsze stawimy mu przed oczy bil katolicki, przeprowadzony wbrew nierównie okropniejszych przeszkód i pośród większych trudności, niż gdyby szło było o wszystkie razem ulepszenia w polityce wewnętrznéj kraju naszego, ulepszenia, jakich się domagają i domagać się będą, jeśli Bóg tak zechce, od ministra na czele administracij stojącego, nieprzyjaciele samokupstwa handlowego, niszczącego postępowania sądowego, przekupstwa po miasteczkach, zepsutych praw względem ubogich i barbarzyńskich praw zbożowych. Gdyby jeszcze żył Canning, xiąże Welington byłby mógł liczyć na pomoc jego w każdym wzniosłym i rozległym planie zmierzającym do powiększenia *szczęścia narodowego*, a dziś, możeby nadaremnie szukał podobnego, pomiędzy tymi, co go otaczają.“

FRANCJA. — *Z Paryża, dnia 20 kwietnia.* — Izba parów naradzała się dnia 15 kwietnia nad projektem do kodexu karnego wojskowego. Minister wojny oświadczył, że rząd przychyla się prawie do wszystkich zmian projektu, przez kommissją zaproponowanych, a mianowicie do téj zmiany, podług któréj kara kajdan z knlą, tylko zbrodniarzy ma dosięgać. Xiąże Dalmacji żądał, aby kara tego rodzaju była zupełnie zniesioną. Minister oświecenia bronił téj kary, z potrzeby zachowania stopni w karaniu. Tego samego zdania był radca stanu Salvandy, a P. P. Pontecoulaul i Peyronnet bronili wniosku xięcia Dalmacji. Xiąże Decazes mówił w ogólności przeciw karom ohydnym, a jego zdania byli margr. Coislin i xiąże Broglie; w końcu odesłano projekt, kommissji do powtórnego rozważenia.

— *W Paryżu* niedawno ogłoszone pamiętniki cesarzowéj Jozefiny, są podobno pióra żony dziś w Londynie bawiącego kompozytora Bochsa, który dawniéj we Francji, jako harfinista wiele wzbudzał zajęcia. Ztąd też mają pochodzić będące w téj xiążce, liczne anegdoty tyczące się muzyki.

-- Izba deputowanych słuchała d. 15 kwietnia rapportu o projekcie do prawa uposażającego izbę parów. Podług tego projektu dotacje lub pensje parów, mają być zamienione na pięcioprocentowy przychód i każda z nich na 12,000 fr. ustanowiona, będzie zapisana w wielkiéj xiędze długu publicznego. Parowie nie będą mogli zbywać tego przychodu, który będzie dziedziczny, jeśli par dziedzic z własnego majątku nie ma 30,000 fr. czystego dochodu. Zdający sprawę oświadczył, że kommissja była przeciwna dziedziczności i jest tego zdania, aby parowie jak dotąd, pensje pobiérali, oraz aby pensja tylko w tym razie na dziedzica przechodziła, gdyby mu niepodobna było utrzymać godność stanu. Kommissja żądała także, aby pensje z 12,000 fr. zmniéjszone były na 10,000 fr. Następnie P. Thenard zdawał sprawę o projekcie do prawa, podług którego dawne monety na stopę decymalną mają być przetopione. Kommissja była za projektem. W końcu przyjęła izba większością 261 głosów przeciw 47, projekt do nowéj organizacji poczt.

— Odebrano tu wiadomość, że Grecy zajęli zamek lepancki, że brat prezydenta układa się o kapitulację z załogą missolungską i że jenerał Church wąwozy w górach osadził i tym sposobem przeciął Turkom wszelką kommunikację z Liwadją.

-- Dziennik *Globe* mówi w ten sposób o spodziéwanym wyborze ministra spraw zagranicznych: „Jeśli nim zostanie Pan Chateaubriand, utraci lewa strona podporę tych, których prawa strona zowie odszczepieńcami, ale ministerjum byłoby wtenczas liberalniéjsze. Jeśli P. Saint Aulaire zostanie ministrem, byłoby to ulepszeniem ministerstwa, ale zarazem osłabieniem lewego środka. Jeśli, jak życzy większość gabinetu, wybór padnie na P. Rayneval, nic zajdzie żadna zmiana, albo owszem, my coś na tém zyszczemy, bo ministerjum nie wzmocni się, a przyjaciele Pana Chateaubriand przejdą otwarcie do opozycji. Wspominają także o xięciu Fitzjames i o bar. Pasquier, jako o przyszłych ministrach; piérwszy byłby podporą ministerstwa u dworu, drugi jest zręcznym mówcą. Ale żaden z nich nie zrządziłby zmiany, w powsze-

chnym spraw biegu, zatém i strona narodowa nie zmieniłaby swego postępowania."

— Sztaby czterech w Morei pozostałych pułków linjowych, zostały odwołane. Pozostaną tam dwaj podpułkownicy z 4 batal jonami pod dowództwem jenerała majora Sznejdera.

— *Goniec* miał otrzymać wiadomość z Londynu, że król angielski oświadczył, iż gościnność, z jaką podejmuje młodą królowę nie będzie dla niéj bezowocną i że na pomoc Anglji może rachować. Donna Marja nie popłynie do Brazylji, ale przeniesie mieszkanie z zamku Laleham do hotelu posła portugalskiego. W lecie pojedzie może do Paryża. Margrabia Rezende mianowany posłem brazylskim przy dworze paryzkim, dla słabości zdrowia nie przyjmie tego urzędu; zastępować go będzie tymczasowo sprawujący interesa kawaler Cunha.

— Czytamy w pismach publicznych następujące szczegóły o 4 Chińczykach, którzy d. 12 kwietnia w Calais wylądowali i szczególnym ubiorem niemniéj składem twarzy, powszechną na siebie zwrócili uwagę: „Ci czteréj Chińczykowie są z miasta Mieng-Jang, niedaleko Macao, zkąd wyjechali w listopadzie roku zeszłego; tamtejsi missjonarze dali im listy do dyrektora Seminarjum w Amiens. Zamiarem ich jest wstąpić do zakonu, i powrócić potém do ojczyzny dla opowiadania ziomkom S. Ewanielji. Są między 21 i 26 rokiem wieku, nie umieją po francuzku, ale rozmawiają się z łatwością po łacinie, wymawiając na sposób niemiecki. Na zapytania ciekawych Francuzów, odpowiadali gdy ich nie rozumieli: *Quomodo*, albo *non intelligo*, a kiedy im kto grzeczność jaką wyświadczył mówili: *Gratias tibi domine*. W dzień po przybyciu do Calais, znajdowali się na Mszy S., w jednéj ręce trzymając różaniec, w drugiéj chińską xiążkę do nabożeństwa, na któréj czytali od lewego do prawego. Oglądali publiczne zakłady i ratusz, gdzie, zanim odeszli, spisano protokuł ich bytności, który własnoręcznie podpisali."

— Mówią teraz z pewnością, że cesarz D. Pedro mianował dla Portugalji regencją z margrabiów Valça, Lavradio, oraz z panów Guerreiro i Candido J. Xavier jako sekretarza stanu przy regencji. Hr. Funchal będzie w Londynie posłem regencji, hr. Villarcal w Paryżu.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 1 kwietnia.* — Donoszą z Rio Janeiro, że Don Pedro nie chce uznać królem Don Miguela i na ostatnich zgromadzeniach ministerjalnych oświadczył, że względem obrony praw swéj córki i warunków, pod jakiemi zrzekła się tronu, polega zupełnie na Anglji, Francji i Austrji.

— W gazecie urzędowéj znajduje się lista professorów, którym od sierpnia r. z. dano dymissje.

— Z prowincji kazano przyjść do Lizbony kilku pułkom. Dnia 17 marca ogłoszono amnestję dla tych żołnierzy, którzy nie należeli do przytłumienia powstania w Oporto w maju r. z.

— Don Miguel zamyśla wprowadzić assygnaty papierowe za 2,600,000 milres.

— Już od kilku dni spodziewano się ogłoszenia wyroku stanowiącego przymuszony kurs pieniędzy papierowych; widać jednak, że zaszły jakieś trudności w téj mierze, bo dotąd ogłoszenie to nie nastąpiło. Pogłoska, że w Rio-Janeiro uzbrajają wyprawę przeciwko Portugalji, spowodowała rząd, do wysłania większych kosztowności nad granicę hiszpańską.

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 26 marca.* — Wiadomość o wzięciu Sizopolis rzuciła postrach na mieszkańców stolicy i dała powód do licznych pogłosek zatrważających umysły. Sułtan uznał zatém za rzecz potrzebną zakazać pod surowemi karami schadzek w kawiarniach po zachodzie słońca i karać za rozmowy trwogę obudzające. Aresztowano wiele osób, które się odważyły naganiać ostatnie zmiany rządowe i uskarżać się na drożyznę. Cała nadzieja Stambułu w dowozie lądowym zboża z Azji. Odwet za blokadę Dardanelów na złe wyszedł Porcie, bo okręty zagraniczne dostarczały żywności sposobem ukradkowym. Mówią, że w składach znajduje się jeszcze mąki i jarzyn na 4 tygodnie; jeśli po upłynieniu tego czasu stolica nowych zapasów nie otrzyma, trudno będzie utrzymać w niéj spokojność. Wielu kupców chrześcjan wyniosło się już do Smirny. Obawiają się o Dziurdzewo; od losu téj twierdzy, zależy Ruszczuk. Zmiana ubiorów powszechnie się nie podoba, a pomimo mowy, którą przy téj sposobności sułtan powiedział, wielu ulemów narzeka na tę nowość.

Inne doniesienia ze Stambułu pod tą samą datą, zawierają następujące szczegóły: Postanowienie sułtana jest niezmienne. Przygotowania do wojny odbywają się z największą gorliwością. Tatar W. wezyra Reszyda przywiózł tu d. 20 marca wiadomość, że wódz ten powinien był przybyć pod Szumlę z licznym korpusem Albańczyków w d. 23 marca. Hussein pasza stoi w Aidos, Khalil pasza z większą częścią regularnego wojska w Szumli. Flotta, z 15 okrętów złożona, popłynęła do Bujukdere. Turcy rozumieją, że się uda na morze Czarne, ale osoby świadomsze zapewniają, że popłynie ku Dardanellom. Nieład i zamieszanie na okrętach tureckich, są istotnie uderzające; osoby wiarygodne miały sposobność przekonać się o stanie flotty na pokładzie samego kapitana beja. Jest to człowiek bardzo zajmujący, znajdował się w bitwie pod Nawarynem i zdaje się, że zna dokładnie służbę morską. Nie tai niebezpieczeństwa wyprawy z flottą tak nędzną, i kilkakrotnie dał się z tém słyszyć, że popłynie dla tego tylko, aby nie powrócić. Papudzi Achmet, który niedawno w stopniu paszy o dwóch buńczukach na godność kapudana paszy Wekili wyniesiony został, otrzymał znowu trzeci buńczuk, ale zamiast futra, dostał płaszcz sukienny z kołnierzem, złotem haftowanym. Jako wielki admirał będzie dowodził całą flottą, która się teraz uzbraja. Ogłoszono właśnie nowe postanowienie względem ubiorów urzędników; futra i szale są im zabronione. Wszędzie widać tylko czerwone czapeczki z wielkiemi kutasami jedwabnemi i szerokie płaszcze sukienne. Sam sułtan bywa w meczecie w takim ubiorze w butach z ostrogami. W takim stroju obchodzić będą Turcy święto Bajramu. Pomimo tych nowości, które sprzeciwiają się sposobowi myślenia i przesądom narodu, panuje nad nim sułtan i sprawił, że się go tak boją, iż nikt nie tylko nie narzeka, ale owszem każdy, jakkolwiek z udaną radością stosuje się do nowych rozkazów. Trudno przewidzieć, jak długo może potrwać taki stan rzeczy; lud cierpi istotnie i zapewne przy piérwszéj sposobności wywróci z gruntu nową budowę.

— W Aleppie spodziewają się Ibrahima ciągnącego ku Erzerum ze znacznym korpusem Egipcjan.

— Żywności jest jeszcze nie mało w Stambule, ale kosztuje bardzo wiele; natomiast kawa i cukier są tak tanie, jak były dawniéj.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja: *Dobra pod Wiedniem* (bezpłatnie).

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWMIEJSKIEJ NRO 163. ● W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472.